



## Unijny spór o stosowanie przez firmy standardów zrównoważonego rozwoju

Stefania Kolarz

Mimo wstępnego porozumienia z Parlamentem Europejskim (PE) Rada UE 28 lutego br. odrzuciła propozycję dyrektywy w sprawie należytej staranności przedsiębiorstw w zakresie zrównoważonego rozwoju (tzw. CSDDD), która ma dotyczyć m.in. praw człowieka i ochrony ekosystemów oraz wspierać wprowadzanie Zielonego Ładu. Ostatecznie 15 marca zaakceptowała tekst w zmienionej wersji, która ogranicza zakres przedsiębiorstw objętych CSDDD, osłabiając potencjalnie korzystne skutki przepisów m.in. dla ochrony środowiska i pracowników. Takie działanie może utrudnić przyjęcie aktu przez PE.

**Założenia propozycji.** CSDDD ma zwiększyć poszanowanie środowiska i praw człowieka przez największe firmy z UE i państw trzecich oraz ich dostawców. Zobowiązuje je do zapobiegania negatywnym skutkom ich działalności, m.in. naruszaniu praw pracowniczych, zanieczyszczaniu środowiska i deforestacji. Ma też przyczynić się do poprawy sytuacji ekologiczno-społecznej w państwach Globalnego Południa, które są dostawcami unijnych firm. W ten sposób UE próbuje przeciwdziałać wykorzystywaniu przez biznes pracy dzieci (np. [w Demokratycznej Republice Konga w kopalniach kobaltu używanego w bateriach litowo-jonowych](#)), nieprzestrzeganiu standardów w zakresie ochrony środowiska (np. zanieczyszczaniu delty Nigru przez europejskie firmy paliwowe) czy pracy w niebezpiecznych warunkach (np. w fabrykach w Azji, które produkują ubrania dla wielu europejskich marek).

CSDDD uzupełnia inicjatywę ONZ, Międzynarodowej Organizacji Pracy i OECD, nakładając na firmy prawnie wiążące obowiązki tym zakresie. Ma podnieść standardy krajowe – własne regulacje mają tylko niektóre państwa, m.in. Francja, Niemcy, Belgia i Holandia, ale nie Polska. Rozszerza też unijny system sprawozdawczości firm dotyczący zrównoważonego rozwoju (dyrektywa CSRD) i ujawniania informacji na ten temat przez sektor usług finansowych. Jest ważna dla wizerunku UE, bo prace nad podobnymi aktami prowadzi już inne duże gospodarki, np. USA, Wlk. Brytania, Korea Południowa, Japonia i Brazylia.

**Skutki dla firm.** CSDDD ma dotyczyć przedsiębiorstw zatrudniających co najmniej 1 tys. pracowników i generujących przychody powyżej 450 mln euro rocznie. Będą one zobowiązane do identyfikowania najpoważniejszych negatywnych skutków swojej działalności dla środowiska i praw człowieka oraz tych, których zaistnienie jest najbardziej prawdopodobne, oraz do zapobiegania im. Firmy mają też wprowadzić procedury skarg (np. pracowników) stosowane w przypadku uzasadnionych obaw o wywołane i potencjalne negatywne skutki ich działalności i publikować sprawozdania w kwestiach objętych CSDDD. Państwa UE mają zaś powołać organy nadzorcze uprawnione do inspekcji, wskazywania terminów podjęcia działań zaradczych, nakazywania zaniechania naruszeń i nakładania kar pieniężnych.

W badaniach przeprowadzonych przez Komisję Europejską (KE) 70% przedsiębiorców wskazało na potrzebę wprowadzenia do prawa UE przepisów o należytej staranności w zakresie środowiska i praw człowieka. Ok. 1/3 stosuje ją z własnej inicjatywy, ale zazwyczaj ogranicza się do weryfikacji bezpośrednich dostawców, a naruszenia często pojawiają się w dalszych ogniwach łańcuchów dostaw. Przeciwnicy CSDDD (m.in. włoskie stowarzyszenie firm produkcyjnych i usługowych Confindustria) obawiają się nadmiernych obowiązków i kosztów dostosowania się do nowych reguł. Te argumenty kontrują m.in. przedstawiciele przemysłu spożywczego

## BIULETYN PISM

(np. Ferrero, Mars Wrigley, Mondelez), którzy wskazują na niedogodności związane z fragmentacją przepisów w UE i na ryzyko zaniżania standardów. Unilever, Ericsson i Nike widzą w CSDDD szansę na poprawę warunków konkurencji dzięki harmonizacji warunków operowania w poszczególnych państwach. CSDDD może też [pozytywnie wpłynąć na wizerunek UE i jej firm jako dbających o środowisko i prawa pracownicze](#), co przyciąga konsumentów, pracowników, klientów i inwestorów. Ponadto CSDDD jest ważna dla ukraińskich podwykonawców unijnych firm, którzy korzystaliby z lepszej ochrony, np. w trakcie realizacji inicjatyw związanych z [powojenną odbudową](#). Zobowiązanie unijnych przedsiębiorców do weryfikacji partnerów zostało natomiast odebrane przez chińskie firmy jako kolejny sposób [ograniczania współpracy z nimi](#).

**Trudności z przyjęciem.** Pomysł regulacji od początku budził kontrowersje. Komisja, ponaglana przez PE, przedstawiła propozycję z ponadpółrocznym opóźnieniem w stosunku do deklarowanego planu. Związki zawodowe zarzucały jej zaniedbania, np. pominięcie tysięcy ankiet konsultacyjnych i nieuwzględnienie ich w monitorowaniu przestrzegania należytej staranności przez firmy. Niektórzy przedstawiciele przemysłu dążyli zaś do całkowitego zablokowania inicjatywy, a następnie – do ograniczenia zakresu jej stosowania. Dyskusyjny był też zakres regulacji. KE proponowała np. objęcie CSDDD łańcuchów wartości, a Rada zawężyła to do łańcucha działalności, tj. głównie do firm zajmujących się dystrybucją do klientów końcowych. Francja, popierana przez Hiszpanię, doprowadziła dodatkowo do wyłączenia z CSDDD sektora finansowego (z możliwością rozszerzenia stosowania w późniejszym czasie) mimo sprzeciwu Holandii, Danii, Niemiec i KE wobec tak daleko idącego wyjątku.

Choć treść CSDDD została wstępnie uzgodniona w ramach tzw. trilogu – przez KE, Radę i PE – w grudniu ub.r., głosowanie w Radzie było kilkakrotnie przekładane ze względu na zapowiedzi wstrzymania się od głosu niektórych państw. Francja, Włochy i Niemcy obawiały się nakładania zbyt wielu obowiązków na przedsiębiorców. Finlandia była nieprzychylna CSDDD, bo akt dopuszcza składanie pozwów zbiorowych, które są względnie nowym i rzadko stosowanym instrumentem w jej systemie prawnym. Przed lutym głosowaniem Francja proponowała podniesienie progu stosowania CSDDD do firm zatrudniających do 5 tys. pracowników, co zmniejszyłoby liczbę objętych nią przedsiębiorstw o 80%. Przeciw CSDDD w lutym br. głosowały też Austria, Bułgaria, Czechy, Estonia, Litwa, Luksemburg, Malta, Słowacja, Szwecja i Węgry. Ostatecznie belgijska prezydencja i KE wprowadziły w akcie daleko idące zmiany, które doprowadziły do jego przyjęcia przez Radę

15 marca br., ale miały niestandardowo dużą skalę. Zazwyczaj po osiągnięciu konsensusu w trilogu ingerencja w tekst jest niewielka, a jego przyjęcie jest formalnością, natomiast KE i Belgia de facto wznowiły jego negocjacje.

Poprawki z marca zawężają zakres stosowania CSDDD. Nowe zasady obejmą ostatecznie – według różnych szacunków – od 1/3 do 1/2 mniej firm niż zakładane 16 tys. (początkowo dzielono je na unijne i z państw trzecich oraz według sektorów działalności, a najniższy próg – stosowany np. w wydobywaniu surowców mineralnych i produkcji tekstyliów – wynosił ponad 250 pracowników i 40 mln euro). Stworzono też korzystniejsze rozwiązania dla niektórych gałęzi gospodarki, np. rolnictwa. Nowe porozumienie ogranicza też zakres obowiązków przedsiębiorstw, np. w zakresie gospodarowania odpadami.

**Wnioski i perspektywy.** Wycofanie się Rady z porozumienia z PE w sprawie CSDDD może stać się szkodliwym precedensem, który zmniejszy rolę PE w stanowieniu unijnego prawa, jeżeli takie sytuacje będą się powtarzać. Jednocześnie nadal nie ma pewności, że CSDDD zostanie przyjęta, bo obniżenie poziomu ochrony praw człowieka i środowiska zwykle osłabia poparcie PE dla danego aktu. Według wstępnych szacunków deputowani są podzieleni – czy lepsze jest słabsze prawo, czy jego brak. By była przyjęta, CSDDD powinna zostać zatwierdzona na sesji plenarnej w kwietniu – ostatniej przed czerwowymi wyborami do PE. Jeżeli się to nie uda, wpływ na dalsze losy CSDDD będzie miał wynik wyborów – projekt zostanie przyjęty do dalszych prac, porzucony albo zastąpiony nowym. W przypadku odrzucenia przez PE konieczna będzie natomiast nowa propozycja KE. Oznacza to, że ewentualne zmiany – jeśli w ogóle – wejdą w życie ze znacznym opóźnieniem, co zmniejszy korzyści płynące z aktu.

Korekty osłabiły potencjalne pozytywne skutki wprowadzenia CSDDD. Można mieć poważne wątpliwości, czy dyrektywa rzeczywiście poprawi sytuację pracowników partnerów unijnych firm z Globalnego Południa, bo ze względu na definicję łańcucha działalności w CSDDD nie wszyscy będą weryfikowani. Przyznawana poszkodowanym ochrona będzie natomiast zależała od regulacji krajowych poszczególnych państw UE, co może ograniczyć jej skuteczność.

W interesie polskich firm jest dalsze wspieranie przez RP przyjęcia CSDDD. Polskie przedsiębiorstwa, ze względu na rozmiary i miejsce w łańcuchach dostaw, nie powinny odczuć ciężarów związanych z nowymi przepisami, a dzięki już stosowanym standardom poszanowania praw człowieka, w tym pracowników, mogą być częściej wybierane jako współpracownicy unijnych firm niż konkurenci z państw trzecich.